

Sygn. akt VI A Ca 224/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Anna Orłowska

Sędzia SA – Wanda Lasocka (spr.)

Sędzia SO del. – Agnieszka Wachowicz Mazur

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa C. P.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 grudnia 2012 r., sygn. akt XXV C 983/09

I. oddała apelację;

II. zasądza od C. P. na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;

III. nakazuje pobrać od C. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 66.325 (sześćdziesiąt sześć tysięcy trzysta dwadzieścia pięć) zł tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji.

UZASADNIENIE

Powód C. P. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od Towarzystwa (...) S.A. w W. następujących kwot:

- 1) 47.826,80 zł tytułem różnicy pomiędzy rzeczywistą wartością szkody majątkowej w nieruchomości powoda, a wysokością odszkodowania uznaną przez pozwanego,
- 2) 488.000 zł tytułem poniesionych przez powoda strat związanych z dodatkim interesem umownym, tj. odszkodowania za czas (100 godzin) przeznaczony przez powoda na prace związane z wyjaśnieniem stanu faktycznego, prowadzenie rokowań celem wypłaty powodowi rekompensaty z tytułu nienależytego spełnienia zobowiązań, a także na pozyskanie wiedzy na temat prawa ubezpieczeniowego i budowlanego, orzecznictwa Sądu Najwyższego, odbycie wizyt w bibliotekach i instytucjach naukowych, pozyskanie instrukcji producenta w głównej siedzibie producenta w Szwecji, a także na prace administracyjne.

W piśmie z dnia 22 lipca 2009r. powód rozszerzył powództwo w ten sposób, iż wniósł dodatkowo o zasądzenie następujących kwot:

- 1) 57.480,52 zł tytułem różnicy pomiędzy rzeczywistą wartością szkody majątkowej w nieruchomości powoda w dniu 9 października 2007 r. a wysokością odszkodowania uznaną przez pozwanego, w związku z dewastacją drzwi wejściowych i okna balkonowego,
- 2) 488.000 zł tytułem poniesionych przez powoda strat związanych z dodatnim interesem umownym.

W piśmie z dnia 18 marca 2010 r. powód wniósł dodatkowo o zasądzenie odsetek ustawowych od żądanych kwot od dnia 5 października 2007 r. z tytułu opóźnienia w zapłacie (k. 228).

W piśmie z dnia 26 kwietnia 2010 r. powód podniósł dodatkowo, iż kwoty po 488.000 zł żądane z tytułu dodatniego interesu umownego znajdują także podstawę w art. 448 kc, albowiem mogą stanowić także zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda na skutek braku poszanowania przez pozwanego czasu powoda, którym powód dysponuje jako wolna jednostka i który mógłby przeznaczyć na inne formy aktywności niż dochodzenie odszkodowania (k. 241).

Powód ponownie sprecyzował stanowisko w piśmie z dnia 27 stycznia 2011 r. w ten sposób, iż rozszerzył żądanie pozwu do łącznej kwoty 1.111.027,12 zł i wniósł o zasądzenie następujących sum składających się na tę kwotę:

- 1) 84.459,85 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie domu w związku z kosztami malowania pomieszczeń wewnętrznych na skutek zalania,
- 2) 50.567,27 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie domu w związku z próbą włamania,
- 3) 488.000 zł tytułem odszkodowania w ramach dodatniego interesu umownego w związku ze szkodą w postaci zalania domu,
- 4) 488.000 zł tytułem odszkodowania w ramach dodatniego interesu umownego w związku ze szkodą w postaci uszkodzenia drzwi i okna.

W uzasadnieniu powód podniósł, iż wysokość szkody poniesionej w związku z zalaniem nieruchomości wynosi kwotę 92.082,05 zł i po odjęciu tego co powód już uzyskał od pozwanego z tego tytułu (7.622,20 zł) do zapłaty pozostaje kwota 84.459,85 złotych. Natomiast wysokość szkody poniesionej w związku z próbą włamania do nieruchomości wynosi kwotę 59.352,29 zł i po odjęciu tego co powód już uzyskał od pozwanego z tego tytułu (8.785,02 zł) do zapłaty pozostaje kwota 84.459,85 złotych. Powód podtrzymał argumentację w zakresie roszczeń odszkodowawczych w zakresie dodatniego interesu umownego wskazując jako podstawę prawną art. 481 § 3 kc, art. 477 § 1 kc, art. 355 § 2 kc, art. 472 kc (k. 465 v. – 465, k. 552). Dodatkowo w piśmie z dnia 12 maja 2011 r. powód wniósł o zasądzenie od żądanych kwot odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 5 października 2007 r. (k. 552).

Powód na rozprawie w dniu 1 lutego 2012 r. wniósł także o zasądzenie od pozwanego kwoty 2.214 zł tytułem poniesionych kosztów sporządzenia trzech opinii prywatnych przez B. S. zgodnie z faktura VAT nr (...) z dnia 27.01.2012 r. (k. 674, k. 762).

W pismach z dnia 3 lutego 2012 r. (k. 766 v.) i z dnia 24 lutego 2012 r. (k. 771) powód ponownie rozszerzył żądanie pozwu, tym razem o kwotę 101.333, 30 zł w związku z koniecznością naprawienia poszycia dachowego. Na rozprawie w dniu 26 kwietnia 2012 r. powód sprecyzował, że to nowe roszczenie związane jest z rozszczelnieniem dachu w październiku 2007 r. (k. 802).

Powód na rozprawie w dniu 10 grudnia 2012 r. dokonał ostatecznej modyfikacji żądania w ten sposób, iż wniósł o zasądzenie kwoty 216.000 zł w miejsce uprzednio żądanej kwoty 101.333,30 zł z tytułu uszkodzenia poszycia dachowego w październiku 2007 roku (k. 859).

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. w piśmie procesowym z dnia 23 listopada 2009 r. stanowiącym odpowiedź na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2012r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.758,71zł z odsetkami ustawowymi od dnia 12 listopada 2007r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.286,81zł tytułem kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 121,49zł tytułem pokrycia części kosztów sądowych, od uiszczenia których powód był zwolniony;
5. nie obciążył powoda kosztami procesu w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 27 listopada 2006 r. C. P. zawarł z Towarzystwem (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia majątkowego nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) u (obecnie ul. (...)) na okres od 16 grudnia 2006r. do 15 grudnia 2007r. Suma ubezpieczenia wynosiła 300.000zł.

Dnia 5 października 2007r. powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę w nieruchomości polegającą na uszkodzeniu na skutek próby włamania do budynku drzwi wejściowych oraz okna balkonowego, natomiast w dniu 10 października 2007r. – szkodę polegającą na zalaniu wewnętrznych pomalowanych powierzchni domu na skutek działania sił natury.

W następstwie tego ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne i w sumie z tytułu poniesionej szkody w postaci zalania wewnętrznych powierzchni domu wypłacił powodowi odszkodowanie w łącznej kwocie 7.622,20zł, natomiast z tytułu szkody poniesionej na skutek uszkodzenia drzwi oraz okna balkonowego przy próbie włamania – w kwocie 8.785,02 zł.

W oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu budownictwa i rozliczania robót budowlanych J. K. Sąd Okręgowy ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy szkody w postaci zalania wewnętrznych pomalowanych powierzchni przedmiotowej nieruchomości wynosi 10.380,91zł brutto. Natomiast naprawienie uszkodzonych przy próbie włamania drzwi wejściowych jest możliwa poprzez ich renowację. W przypadku dokonania naprawy tego elementu miejsca naprawionych uszkodzeń nie będą widoczne, albowiem drzwi te zostały jedynie osmolone. Koszt tej naprawy to kwota 1.000zł. Sąd Okręgowy stwierdził, że jest także możliwe naprawienie drzwi balkonowych poprzez ich naprawienie, za wyjątkiem jednego skrzydła, które nie wymaga wymiany. Jednakże w przypadku dokonania naprawy drzwi balkonowych miejsca naprawionych uszkodzeń będą widoczne, ponieważ po włamaniu zostały tam wgniecenia, które wymagają szpachlowania, w związku z czym pełne przywrócenie do stanu poprzedniego całych drzwi balkonowych jest możliwe jedynie poprzez ich wymianę na nowe elementy. Sąd Okręgowy ustalił, że koszt wymiany takich całych drzwi wraz z demontażem starych drzwi i montażem nowych to kwota 7.054,53 zł.

W październiku 2007r. uszkodzeniu uległo także poszycie dachu przedmiotowej nieruchomości powoda. Przyczyną tego stanu rzeczy nie były niekorzystne warunki atmosferyczne. Sąd Okręgowy ustalił, że zasadniczą przyczyną uszkodzenia tego poszycia było nieprawidłowe wykonanie robót budowlanych przy wykonywaniu domu, a następnie brak odpowiedniej konserwacji budynku. Wskazane nieprawidłowości sprzyjały penetrowaniu dachu przez kuny lub łasice. Zwierzęta te mogły przyczynić się do zwiększenia zakresu uszkodzeń dachu. Aktualnie z uwagi na upływ czasu i częściowe wykonanie prac naprawczych nie ma możliwości ustalenia zakresu uszkodzeń powstałych na skutek działania tych zwierząt, nie można odróżnić zakresu tego rodzaju uszkodzeń od uszkodzeń związanych z nieprawidłowym wykonaniem dachu i brakiem jego konserwacji. Na całej powierzchni dachu nadal występują uszkodzenia, przy czym główną przyczyną tego stanu rzeczy jest nieprawidłowe wykonanie prac budowlanych. Nie

istnieje możliwość naprawienia tego dachu, z uwagi na zakres uszkodzeń zachodzi konieczność jego wymiany. Koszt takiej wymiany wynosi kwotę 216.000 zł brutto.

Integralną część umowy ubezpieczenia zawartej przez strony stanowią przepisy ujęte w ogólnych warunkach ubezpieczenia (dalej owu), które przewidują dwa alternatywne sposoby rozliczenia szkody, znajdujące zastosowanie w zależności od wyboru poszkodowanego. Stosownie do przepisu § 18 ust. 1 owu koszt naprawy ustalany jest na podstawie wyceny dokonanej przez ubezpieczyciela z uwzględnieniem średnich cen rynkowych i materiałów na lokalnym rynku. Natomiast zgodnie z § 18 ust. 2 owu rozliczenie szkody może nastąpić alternatywnie na podstawie rachunków i kosztorysu przedstawionego przez poszkodowanego (k. 388 – str. 24 owu). W niniejszej sprawie w postępowaniu likwidacyjnym został zastosowany sposób rozliczenia szkody na podstawie § 18 ust. 1 owu, albowiem powód nie przedłożył rachunków wraz z kosztorysem.

W sprawie o sygn. akt II C 312/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli C. P. wystąpił przeciwko Towarzystwu (...) S.A. o zapłatę odszkodowania w związku ze szkodą zaistniałą w dniu 7 listopada 2009 r. w postaci zalania uprzednio pomalowanych wewnętrznych powierzchni domu na skutek uszkodzenia poszycia dachu przez zwierzę z rodziny łasicowatych. W sprawie o sygn. akt II C 256/11 Sądu Rejonowego dla Warszawy – Pragi Północ C. P. wystąpił przeciwko Towarzystwu (...) S.A. o zapłatę odszkodowania w związku ze szkodą zaistniałą w dniu 28 czerwca 2010 r. w postaci zalania uprzednio pomalowanych wewnętrznych powierzchni domu na skutek uszkodzenia poszycia dachu przez zwierzę z rodziny łasicowatych.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało jedynie na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, że nie zachodzi tożsamość przedmiotowa pomiędzy sprawą niniejszą, a sprawami II C 312/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli i II C 256/11 Sądu Rejonowego dla Warszawy – Pragi Północ, albowiem w sprawach toczących się przed tymi Sądami Rejonowymi powód domagał się odszkodowań z tytułu zdarzeń losowych innych niż zdarzenia, z których wywodził roszczenia w sprawie niniejszej. W związku z powyższym Sąd Okręgowy za chybiony uznał podniesiony przez pozwanego zarzut powagi rzeczy osądzonej.

Sąd I instancji stwierdził, że w niniejszej sprawie kwestią sporną pomiędzy stronami nie była zasada odpowiedzialności pozwanego wobec powoda, a jedynie wysokość szkody, jaką poniósł powód w związku z uszkodzeniem jego nieruchomości budynkowej, a tym samym wysokość kwoty, jaką zobowiązany jest uiścić ubezpieczyciel na jego rzecz z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia majątkowego. Pozostałe okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie stanowią przedmiotu sporu.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 i § 2 kc w następstwie zawarcia umowy ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązany jest w stosunku do ubezpieczonego do spełnienia świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku. W przypadku ubezpieczenia majątkowego, a tego rodzaju ubezpieczeniem jest ubezpieczenie nieruchomości budynkowej, ubezpieczyciel zobowiązany jest do zapłacenia odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Natomiast stosownie do treści art. 824¹ §1 kc świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie powód wystąpił z roszczeniami opartymi na trzech różnych zdarzeniach, a mianowicie w związku z zalaniem nieruchomości budynkowej na skutek działania sił przyrody, w związku z uszkodzeniem drzwi wejściowych do budynku oraz okna balkonowego na skutek próby włamania do budynku oraz w związku z uszkodzeniem poszycia dachowego przez zwierzęta.

W oparciu o opinię biegłego sądowego J. K. Sąd I instancji uznał, że pozwany jako ubezpieczyciel zobowiązany jest wobec powoda do zapłaty kwoty pieniężnej w wysokości 10.380,91 zł z tytułu szkody w postaci zalania powierzchni wewnętrznych budynku oraz kwoty pieniężnej w wysokości 8.054,53 zł z tytułu szkody w postaci uszkodzenia drzwi wejściowych do budynku oraz okna balkonowego na skutek próby włamania do budynku.

Stosownie do treści art. 805 kc świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego. Wysokość odszkodowania powinna zostać ustalona zgodnie z regulami określonymi w art. 363 i 361 kc. W sytuacji gdy pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady względem powoda, to w konsekwencji zobowiązany jest stosownie do treści art. 361 kc do pełnego naprawienia szkody poniesionej przez powoda. Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 363 kc szkoda powinna zostać naprawiona albo poprzez przywrócenie stanu poprzedniego albo przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Wybór w tym zakresie należy do powoda jako podmiotu poszkodowanego.

W ocenie Sądu Okręgowego żądanie powoda zapłaty kwoty 84.459,85 zł tytułem uzupełnienia kosztów usunięcia szkody w postaci zalania powierzchni wewnętrznych nieruchomości zasługuje jedynie na częściowe uwzględnienie. Całkowita wartość szkody z tego tytułu wyniosła kwotę 10.380,91 zł brutto. Jest bezsporne, iż z tego tytułu powód otrzymał już odszkodowanie od pozwanego w kwocie 7.622,20 zł, tym samym do zapłaty pozostała różnica tych kwot, czyli suma 2.758,71 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że żądanie zapłaty kwoty 50.567,27 zł tytułem uzupełnienia kosztów usunięcia szkody w postaci uszkodzenia drzwi wejściowych i okna balkonowego nie zasługuje na uwzględnienie. Całkowita wartość szkody z tego tytułu wyniosła bowiem 8.054,53zł brutto. Jest bezsporne, iż z tego tytułu powód otrzymał już odszkodowanie od pozwanego w kwocie 8.785,02 zł, tym samym brak jest podstaw do nakładania na pozwanego obowiązku dopłaty, skoro z tego tytułu pozwany zapłacił już powodowi więcej niż powinien.

W tym przypadku Sąd I instancji uznał, iż pełne naprawienie tej szkody polegało na naprawieniu drzwi wejściowych oraz na wymianie całych drzwi balkonowych (tarasowych) na nowe, albowiem jak wynika z opinii biegłego nie ma możliwości dokonania takiej naprawy uszkodzonych elementów w zakresie drzwi balkonowych, aby oznaki usunięcia szkody w postaci jej naprawy nie były widoczne. Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego odmiennie sytuacja przedstawia się co do drzwi wejściowych, albowiem w tym przypadku jest możliwe ich naprawienie bez oznak śladów naprawy.

Sąd Okręgowy wskazał, iż powód nabył przedmiotową nieruchomość jako osoba fizyczna nie będąca podatnikiem VAT, a nie jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, w związku z czym nie ma możliwości odliczenia podatku VAT, a tym samym powód powinien uzyskać od pozwanego odszkodowanie uwzględniające również podatek VAT doliczony do wykonanej usługi w postaci naprawy nieruchomości. W tym miejscu należy podnieść, iż nawet gdyby powód nie dokonał naprawy przedmiotowych elementów, to i tak byłby uprawniony do otrzymania od pozwanego ubezpieczyciela odszkodowania w wysokości uwzględniającej koszt w postaci podatku VAT obliczonego od tych towarów i usług. Przyjęcie takiego poglądu pozwala na realizację zasady pełnego odszkodowania stosownie do treści art. 361 § 2 kc. Przedstawione stanowisko znajduje potwierdzenie w ugruntowanym stanowisku Sądu Najwyższego (uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 17.05.2007 r., III CZP 150/06, OSNCP Nr 10 poz. 144, uchwała z dnia 15.11.2001 r., III CZP 68/01, wyrok z dnia 07.08.2003 r., IV CKN 387/01).

O odsetkach ustawowych Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 817 § 1 kc w zw. z 481 § 1 kc. Powód zgłosił pozwanemu szkody oparte na dwóch różnych zdarzeniach losowych w różnych datach. W konsekwencji powód może żądać odsetek ustawowych po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia każdej ze szkód. Powyższe oznacza, iż pozwany popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia wobec powoda odnośnie szkody w postaci zalania powierzchni wewnętrznych nieruchomości od dnia 12 listopada 2007r. (dzień świąteczny 11.11.2007r. przesuwana termin o jeden dzień – art. 115 kc). Wobec tego, iż powód wystąpił w niniejszej sprawie o zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 5 października 2007r., powództwo zostało oddalone w zakresie żądania tych należności ubocznych w okresie poprzedzającym dzień 12 listopada 2007r. co do roszczenia opartego na zdarzeniu w postaci zalania pomieszczeń wewnętrznych budynku.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości w zakresie dotyczącym roszczenia o zapłatę kwot po 488.000 zł z tytułu wyżej wymienionych zdarzeń losowych uznając, że powód nie jest uprawniony do uzyskania tych kwot w ramach tzw. ujemnego interesu umownego. Zdaniem Sądu I instancji powód domagając się powyższych kwot nie wykazał, aby na skutek zachowania się pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego doznał dodatkowych szkód podlegających

naprawieniu poza wyżej opisanymi szkodami wyrządzonymi na skutek zalania i próby włamania do nieruchomości. Brak jest podstaw do uznania, iż sposób przeprowadzenia tego postępowania likwidacyjnego był nienależyty. W tym miejscu należy odróżnić samo podejmowanie czynności w ramach postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela od wyniku takiego postępowania. Wypłacenie przez ubezpieczyciela na skutek takiego postępowania powodowi kwot, które nie spełniały oczekiwań powoda, nawet jeśli te oczekiwania byłyby uzasadnione, nie oznacza, iż postępowanie likwidacyjne zostało przeprowadzone w sposób nieprawidłowy, tj. ze szkodą dla ubezpieczonego. Po przeprowadzeniu takiego postępowania ubezpieczyciel ma prawo do dokonania dobrowolnej zapłaty w takim zakresie w jakim uznaje roszczenia za uzasadnione. Ubezpieczycielowi można byłoby postawić zarzut nienależytego wykonania zobowiązania, gdyby takiego postępowania likwidacyjnego w ogóle nie przeprowadził lub też przeprowadził je w sposób pozorny, niezmierny w istocie do ustalenia wysokości szkody. Tymczasem z akt szkody, przedstawionych w niniejszej sprawie wynika, iż pozwany podejmował liczne czynności celem ustalenia wysokości szkody, w tym dokonywał oględzin, zlecił sporządzenie wyceny szkód rzeczoznawcom, udzielał odpowiedzi na liczne pisma powoda, w którym wyjaśniał przyczyny zajętego stanowiska. W żadnym wypadku nie można uznać, iż pozwany zachował się wobec powoda nielojalnie lub też utrudniał osiągnięcie celu postępowania likwidacyjnego. Natomiast w przypadku sporu co do wysokości roszczenia sprawa powinna być skierowana na drogę postępowania sądowego celem obiektywnego rozpoznania sprawy.

Sąd Okręgowy uznał, że powód nie udowodnił, a taki obowiązek spoczywał na powodzie stosownie do treści art. 6 kc, aby poniósł jakąkolwiek szkodę na skutek zachowania się ubezpieczyciela podczas postępowania likwidacyjnego. Dowodu takiego nie stanowią ani wydruki z liczby wejść i wyjść powoda do biblioteki, albowiem nie wynika z nich cel wizyt powoda, ani też wysokość stawek ustalonych przez powoda w zakresie świadczonych przez niego zawodowo usług. W tym zakresie należy podnieść, iż przedmiotowy cennik usług powoda został podpisany przez samego powoda i stanowi dokument prywatny. W ocenie Sądu I instancji dokument ten w żadnym wypadku nie stanowi dowodu na to, iż w istocie kiedy powód zbierał materiały celem wystąpienia na drogę postępowania sądowego, mógł takie wynagrodzenie uzyskać lub też że przez taką działalność stracił możliwość świadczenia konkretnych usług. Taki stan rzeczy potwierdza także treść oświadczenia majątkowego powoda, z której wynika, iż powód utrzymuje się wyłącznie z zasiłku z pomocy społecznej i że nie ma żadnych dochodów z działalności gospodarczej (k. 12). W rezultacie należało uznać, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że powód na skutek samodzielnego podejmowania czynności w związku z zaistnieniem zdarzeń losowych stanowiących podstawę roszczeń mógł utracić potencjalny zarobek dochodzony na podstawie art. 481 § 3 kc.

Poza tym nawet gdyby powód poniósł wskazane koszty, to i tak nie podlegałyby one zwrotowi. Zgodnie bowiem z art. 361 § 1 kc naprawieniu podlegają jedynie szkody pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z danym zdarzeniem, z którym system prawny wiąże obowiązek naprawienia szkody. Sposób wyliczenia kosztów wskazany przez powoda nie pozostawia wątpliwości, iż powód podjął próbę przedstawienia jako szkody tego, co wydał lub utracił na skutek konieczności zdobycia wiedzy specjalistycznej z zakresu budownictwa, kosztorysowania robót budowlanych i wiedzy prawniczej celem uzyskania odszkodowania od pozwanego w związku z przedmiotowymi zdarzeniami losowymi i to odszkodowania w wysokości satysfakcjonującej powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego ewentualny koszt takich działań nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem losowym w postaci zalania nieruchomości lub uszkodzenia jej elementów stałych. W konsekwencji odszkodowanie należne od ubezpieczyciela nie może obejmować takich kosztów. W sytuacji sporu pomiędzy powodem a ubezpieczycielem co do wysokości odszkodowania powód powinien wystąpić na drogę postępowania sądowego i w ramach procesu zgłosić wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego celem ustalenia wysokości szkody. Takiego zachowanie jest naturalnym i standardowym działaniem. Natomiast podejmowanie w takim przypadku działań zmierzających do nabycia specjalistycznej wiedzy celem prowadzenia negocjacji z ubezpieczycielem nie podlega uwzględnieniu jako wartość potencjalnej szkody. Działania tego rodzaju należy zakwalifikować jako działania na własny koszt i ryzyko podmiotu je podejmującego.

Sąd Okręgowy nie podzielił także poglądu powoda, iż zachowanie pozwanego naruszyło dobra osobiste powoda, w szczególności aby to nastąpiło poprzez brak poszanowania dla czasu powoda.

W ocenie Sądu I instancji co do zasady nie jest w ogóle możliwe naruszenie dóbr osobistych poprzez dokonanie czynności w przedmiocie rozliczenia szkody przez ubezpieczyciela, jeśli czynności te nie wykraczają poza przedmiot niezbędnych badań. Zdaniem Sądu tym bardziej stan rzeczy, w którym powód nie uzyskał dotychczas od ubezpieczyciela odszkodowania w oczekiwanej wysokości, nie może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Według Sądu Okręgowego, jeżeli sformułowania użyte w treści czynności podejmowanych przez ubezpieczyciela nie mieściłyby się w dozwolonych prawem granicach i nie pozostawały w rzeczywistym związku z zakresem i celem działania tego podmiotu, gdyby pracownicy ubezpieczyciela działali w celu naruszenia dobra osobistego powoda, wykraczali poza niezbędne ramy, zawarli niewłaściwe pod względem formy oceny dotyczące właściwości lub postępowania powoda lub posłużyli się sformułowaniami godzącymi w chronione dobra osobiste powoda to mogłoby dojść do przypisania pozwanym zarzutu naruszenia dóbr osobistych powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie nie wykazało jednak, aby pozwany swoim zachowaniem przekroczył wskazane powyżej granice, w związku z czym brak było podstaw do zastosowania w sprawie art. 448 kc.

Sąd I instancji uznał również za nieuzasadnione żądania powoda dotyczące zasądzenia kwoty 2.214zł tytułem poniesionych kosztów sporządzenia trzech opinii prywatnych przez B. S. zgodnie z faktura VAT nr (...) z dnia 27.01.2012 r. oraz zasądzenia kwoty 216.000 zł z tytułu uszkodzenia poszycia dachowego na skutek zdarzenia z października 2007r. Sąd Okręgowy uznał, że co do zasady odszkodowanie przysługujące z tytułu umowy ubezpieczenia może obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego, jednakże zasada ta nie znajdowała zastosowania w niniejszej sprawie. Sąd I instancji wskazał, że za możliwością uznania, że odszkodowanie przysługujące z tytułu umowy ubezpieczenia może obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego, muszą przemawiać szczególne okoliczności sprawy, które nie zaistniały w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu powód byłby uprawniony do sporządzenia alternatywnej ekspertyzy wyłącznie na etapie postępowania likwidacyjnego i to tylko wtedy gdyby pozwany nie udostępnił mu ekspertyzy sporządzonej w toku postępowania likwidacyjnego, gdyby pozwany kwestionował co do zasady swoją odpowiedzialność lub też gdyby wartość szkody została ustalona w ekspertyzie sporządzonej na zlecenie pozwanego na poziomie odbiegającym od cen rynkowych. Tymczasem żadna z tych okoliczności nie miała miejsca. Sąd Okręgowy podkreślił, iż powód domagał się zwrotu kosztów sporządzenia prywatnych ekspertyz, których sporządzenie zlecił w toku niniejszego sporu sądowego, co było niecelowe i bezprzedmiotowe, albowiem w toku procesu Sąd korzystał z wiedzy specjalistycznej biegłych sądowych.

Natomiast odnośnie do żądania zasądzenia kwoty 216.000zł z tytułu uszkodzenia poszycia dachowego na skutek zdarzenia z października 2007r. Sąd Okręgowy stwierdził, że w aktualnym stanie rzeczy nie ma możliwości ustalenia zakresu tej konkretnej szkody, a w konsekwencji również jej wysokości. Nieruchomość powoda na przestrzeni ostatnich kilku lat była dotykana różnego rodzaju zdarzeniami losowymi, powód wielokrotnie zgłaszał z tych tytułów roszczenia ubezpieczycielowi, ponadto częściowo szkody te zostały już naprawione. Nie ma zatem możliwości odróżnienia poszczególnych szkód, a tym samym dokonania ich wyceny. Wynika to w sposób jednoznaczny z opinii biegłego sądowego T. W., co więcej z opinii tego biegłego wynika, iż potencjalnych szkód spowodowanych przez zwierzęta z zakresu łasicowatych nie byłoby, gdyby dach nieruchomości zostałby prawidłowo wykonany a następnie byłby konserwowany. Tymczasem w październiku 2007r. uszkodzeniu uległo także poszycie dachu przedmiotowej nieruchomości powoda, czego zasadniczą przyczyną było nieprawidłowe wykonanie robót budowlanych przy wykonywaniu domu, a następnie brak odpowiedniej konserwacji budynku, co sprzyjało penetrowaniu dachu przez kuny lub lasice.

Sąd Okręgowy wskazał również, że roszczenie powoda o zapłatę odszkodowania z tytułu szkody w postaci uszkodzenia poszycia dachowego domu, mającej powstać w październiku 2007 r. na skutek działania łasicowatych, bo w taki sposób powód konsekwentnie precyzował to żądanie (k. 859), jest co do zasady nieuzasadnione. Wynika to z niewiarygodności twierdzeń samego powoda w tym zakresie. Otóż z treści zgłoszenia szkody dokonanego przez powoda zaraz po zdarzeniu, czyli w 2007r. wynika, iż twierdził on, że do szkody doszło na skutek rozszczelnienia się dachu w następstwie niekorzystnych warunków atmosferycznych (k. 76 akt ubezpieczeniowych). To twierdzenie

powoda z 2007 r. pozostaje w zgodności z twierdzeniami powoda przedstawianymi w toku innego procesu sądowego, a mianowicie w sprawie o sygn. II C 256/11 toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Pragi Północ, w której to powód oświadczył, iż do szkody w 2007 r. doszło na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych (k. 790). W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, iż twierdzenia powoda o szkodniczej działalności zwierząt już w 2007r. przedstawione zostały jedynie na użytek niniejszego procesu celem odróżnienia jego przedmiotu od przedmiotu innych postępowań, mimo braku uzasadnionych podstaw ku temu.

Sąd I instancji stwierdził, że nawet gdyby jednak uznać, iż to faktycznie zwierzęta z rodziny łasicowatych dokonały szkodniczej penetracji dachu, to i tak brak byłoby podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanemu ubezpieczycielowi. Zgodnie bowiem z przepisem § 7 ust. 1 pkt 15 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wyłączona, gdy szkoda stanowi następstwo błędnego wykonania robót budowlanych (k. 388, str. 14). W ocenie Sądu Okręgowego taka sytuacja zaistniała właśnie w niniejszej sprawie, co wynika z opinii biegłego sądowego T. W..

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w pkt 2 i 3 i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Skarżący wniósł również o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych.

Powód zarzucił naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez bezkrytyczne przyjęcie opinii biegłego K. oraz „nadinterpretację na niekorzyść powoda” opinii biegłego W. (k. 903v.), wskazując, że spośród pięciu opinii biegłych, Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia wyłącznie o opinię biegłego K., który nie może wykonywać zawodu rzeczoznawcy w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 7 lipca 1994r. Skarżący podniósł, że opinią biegłego K. została sporządzona w sposób nierzetelny, polemizując z jej treścią i konkludując, że Sąd Okręgowy powinien dopuścić dowód z opinii instytutu naukowego lub biegłego z tytułem profesora. Powód zakwestionował cenę okna przyjętą przez biegłego do wyliczeń kosztu naprawy oraz nieuwzględnienie okoliczności, że demontaż starego i montaż nowego okna spowoduje uszkodzenie podłogi, zarzucając, że biegły nie dokonał oględzin sypialni. W kwestii ustalenia, że przyczyną uszkodzenia dachu było wadliwe wykonanie robót budowlanych skarżący zarzucił, że Sąd Okręgowy uwzględnił tylko jedną tezę z opinii biegłego W., pominął natomiast możliwość, iż uszkodzenia te powstały na skutek działania kun lub łasic, wskazując, że z treści dziennika budowy oraz zaświadczenia Powiatowego Inspektora Budowlanego wynika, że dach był szczelny, a z opinii biegłego S. nie wynika, aby miały miejsce jakiekolwiek wady konstrukcyjne. Skarżący zakwestionował wywód Sądu Okręgowego w kwestii oceny bezzasadności żądania zasądzenia kwot po 448.000zł z tytułu dodatniego interesu umowy, wskazując, że postępowanie likwidacyjne było prowadzone wadliwie, w związku z czym musiał poświęcić czas na przygotowywanie kolejnych odwołań. Skarżący zarzucił, że Sąd Okręgowy bezzasadnie nie zastosował przepisów regulujących rękojmię i gwarancję (art. 556 – 582 kc), błędnie zastosował art. 805 i 824 kc w zw. z art. 361 i 363 kc, a także podniósł, iż jego roszczenie powinno być rozpoznane na gruncie odpowiedzialności deliktowej (art. 415 i nast. kc). W uzupełnieniu apelacji skarżący podniósł, że biegły W. dopuścił się manipulacji, w związku z czym również jego opinia powinna zostać uznana za nierzetelną, a Sąd powinien swoje ustalenia oprzeć o opinie biegłych: S., B., B. i M. (k. 924).

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wyrok Sądu Okręgowego jest w swej treści prawidłowy z przyczyn obszernie wskazanych w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia. W oparciu o należycie oceniony całokształt materiału dowodowego Sąd i instancji poczynił ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przejawia w całości.

Sąd Apelacyjny podziela również wywód prawny Sądu I instancji i wskazuje, że apelacja powoda w części opisowej stanowi wyłącznie polemikę z ustaleniami i oceną prawną Sądu Okręgowego – skarżący prezentuje własną wersję zdarzeń, samodzielnie ocenia poszczególne dowody i przedstawia własne konkluzje.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że jeżeli strona dołącza do pisma procesowego ekspertyzę pozasądową i powołuje się na zawarte w niej twierdzenia i wnioski, ekspertyzę tę należy traktować jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę. Jeżeli strona składa taką ekspertyzę z intencją uznania jej przez sąd za dowód w sprawie, istnieją podstawy do przypisania jej znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 kpc). Oznacza to, że pozasądowa opinia rzeczoznawcy stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 grudnia 2012r., II CNP 41/12, LEX nr 1288620), nie może być natomiast uznana za opinię biegłego w rozumieniu art. 278 i n. kpc.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że nie można skutecznie przeciwstawiać opinii biegłego sądowego opinii pozasądowych, te pierwsze mają bowiem walor dowodu, a te drugie stanowią jedynie potwierdzenie stanowiska strony (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 marca 2013r., VI ACa 1311/12, LEX nr 1335765).

Powyższe odnosi się również do opinii sporządzonych wprawdzie przez biegłych sądowych nie na prywatne zlecenie strony, a w oparciu o postanowienie sądu, ale w innym postępowaniu – taka opinia z innej sprawy ma wyłącznie charakter dokumentu prywatnego – co oznacza, że stanowi dowód tego, że dana osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012r., I UK 210/12, LEX nr 1284721).

W świetle powyższego, brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu, iż Sąd Okręgowy błędnie oparł swoje ustalenia o opinie biegłych K. i W., pomijając złożone przez skarżącego opinie prywatne sporządzone przez B. S., P. B. i C. M., a także sporządzoną w ramach postępowania przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Woli II C 312/10 opinię biegłego S. B..

Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę opinii biegłego K., którą Sąd Okręgowy uznał za przekonującą i wyczerpująco uzasadnioną. Opinia ta oraz jej korekta, są jasne, spójne, rzeczowe i logiczne. Nadto, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2011r. (k. 602) biegły w sposób wyczerpujący odniósł się do stawianych mu przez skarżącego zarzutów. Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, z treści opinii wprost wynika, że biegły uwzględniał kwoty brutto, doliczył bowiem podatek VAT (k. 431, k. 594).

Nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego pominięcie przez Sąd Okręgowy opinii biegłego W. K., z uwagi na to, że w odróżnieniu od opinii biegłego K. została ona sporządzona bez sporządzenia kosztorysu kosztów naprawy (z jej treści wynika jedynie, że biegły zaopiniował jedynie znajdujący się w aktach sprawy kosztorys sporządzony przez firmę (...) S.A. sp.k., natomiast nie sporządził własnego zestawienia kosztów – k. 245). Niejako na marginesie wskazać przy tym należy, że w toku procesu również opinia biegłego K. była przez powoda kwestionowana (k. 270, k. 330) i to powód wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, który by sporządził własny kosztorys (k. 321). Tymczasem opinia biegłego K. zawiera sporządzony przez biegłego kosztorys (k. 434 – 445), biegły szczegółowo ustosunkował się w niej również do stanowiska powoda, wyjaśniając w sposób przekonujący poszczególne kwestie (k. 426 – 429).

W takim stanie rzeczy, dysponując dwiema opiniami dotyczącymi tego samego zagadnienia – jedną pozbawioną kosztorysu i drugą zawierającą przedmiotowy kosztorys, a przy tym pełną, logiczną, rzeczową i pozbawioną wewnętrznych sprzeczności, trafnie Sąd Okręgowy trafnie zatem oparł swoje ustalenia o opinię biegłego K.. Taka selekcja materiału dowodowego niewątpliwie mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, wynikającej z art. 233 § 1 kpc, który pozwala Sądowi oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Tym samym podniesiony przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc nie zasługiwał na uwzględnienie, Sąd Apelacyjny stoi bowiem na stanowisku, iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 maja 2013r., VI ACa 1379/12, LEX nr 1331150).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 2013r., VI ACa 1466/12, LEX nr 1342419).

Okoliczność, iż powód doszedł do innych wniosków, niż powołany w toku postępowania biegły, nie uzasadnia zatem podważenia tego dowodu ani dopuszczenia dowodu z opinii trzeciego biegłego lub z opinii instytutu naukowego. Podkreślić bowiem należy, że potrzeba zasięgnięcia opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego zachodzi wówczas, gdy podlegający ocenie sądu problem, ze względu na jego złożoność, wymaga wyjaśnienia przez specjalistów o szczególnie wysokim stopniu przygotowania praktycznego i teoretycznego i gdy konieczne jest wykorzystanie najnowszych badań naukowych. Sąd nie ma natomiast obowiązku przeprowadzania dowodu z opinii dalszych biegłych czy z opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego tylko dlatego, że złożona przez biegłego opinia jest dla strony niekorzystna (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2000r., I CKN 962/98, LEX nr 50823).

Odnosząc się do podniesionego przez powoda zarzutu braku posiadania przez J. K. kwalifikacji wymaganych do pełnienia funkcji biegłego sądowego, stwierdzić należy, że z § 1, 6 i 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych (Dz. U. z dnia 26 stycznia 2005 r.) wynika, że biegłych ustanawia i zwalnia z funkcji prezes sądu okręgowego, który prowadzi listę biegłych sądowych - według poszczególnych gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także innych umiejętności, przy czym zgodnie z § 12 ust. 1 i 2 w/w rozporządzenia biegłym może być ustanowiona osoba, która:

- 1) korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich;
- 2) ukończyła 25 lat życia;
- 3) posiada teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne w danej gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także innej umiejętności, dla której ma być ustanowiona;
- 4) daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków biegłego;
- 5) wyrazi zgodę na ustanowienie jej biegłym.

Posiadanie wiadomości specjalnych powinno być wykazane dokumentami lub innymi dowodami. Ocena, czy posiadanie wiadomości specjalnych zostało dostatecznie wykazane, należy do prezesa.

Z powyższego wynika, że jakkolwiek Sąd ocenia opinię biegłego jako dowód w sprawie, to jednak nie jest rolą Sądu orzekającego ocena, czy biegły posiada kwalifikacje do pełnienia tej funkcji i uzyskania wpisu na listę biegłych sądowych, co jest domeną suwerennej decyzji prezesa właściwego miejscowo sądu okręgowego.

Poza tym Sąd Apelacyjny wskazuje, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego pozwalają Sądowi orzekającemu w sprawie na dopuszczenie dowodu z opinii biegłego niebędącego wpisanym na listę biegłych sądowych – tzw. biegłego ad hoc (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2002r., V CKN 1371/00, LEX nr 1162714).

Poza tym wskazać należy, że zgodnie z art. 162 kpc strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

Jeśli zatem sąd wyda postanowienie o oddaleniu wniosków dowodowych, uczestnik postępowania, w celu skutecznego powoływania się w dalszym toku postępowania na zarzuty z tym związane, powinien zgłosić do protokołu zastrzeżenia, w przeciwnym bowiem wypadku traci możliwość skutecznego podnoszenia tych zarzutów na dalszych etapach postępowania (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 24 września 2009r., IV CSK 185/09, M.Prawn. 2009/20/1082).

Skoro więc powód, obecny na rozprawie w dniu 26 kwietnia 2012r. (k. 801), kiedy Sąd Okręgowy oddalił jego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego (k. 805), takiego zastrzeżenia nie zgłosił, tym samym utracił możliwość skutecznego podnoszenia w apelacji zarzutów dotyczących prawidłowości oddalenia tego wniosku dowodowego oraz możliwość skutecznego ponowienia tego wniosku w postępowaniu apelacyjnym.

Mając powyższe na względzie należało uznać, że prawidłowo, w oparciu o należycie oceniony materiał dowodowy, Sąd Okręgowy ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy szkody w postaci zalania wewnętrznych pomalowanych powierzchni wynosił 10.380,91zł brutto, a koszt wymiany drzwi balkonowych uszkodzonych przy próbie włamania, wynosi 7.054,53zł brutto, w związku z czym, uwzględniając wypłacenie powodowi przez pozwanego ubezpieczyciela z tytułu szkody spowodowanej zalaniem kwoty 7.622,20zł oraz z tytułu uszkodzenia drzwi kwoty 8.785,02zł (a zatem w kwocie przewyższającej wartość ustalonej szkody), zasadne było zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 2.758,71zł stanowiącej różnicę pomiędzy odszkodowaniem należnym powodowi za zalanie domu a kwotą z tego tytułu wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego, z ustawowymi odsetkami od dnia 12 listopada 2007r., tj. po upływie wynikającego z art. 817 § 1 kc w zw. z art. 481§ 1 kc 30 – dniowego terminu na spełnienie świadczenia; bezspornym jest bowiem, że szkodę związaną z zalaniem budynku powód zgłosił ubezpieczycielowi w dniu 10 października 2007r.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił również stanowisko Sądu Okręgowego, iż w świetle materiału dowodowego dalej idące roszczenia odszkodowawcze powoda z tytułu w/w szkód, a także roszczenie o odszkodowanie z tytułu uszkodzenia dachu, nie zostały udowodnione.

Z opinii biegłego W. wynika bowiem, że jakkolwiek mogło mieć miejsce fakt uszkodzenia dachu przez zwierzęta, to jednak „z całą pewnością nie jest podstawową przyczyną obecnego stanu nieruchomości” (k. 822). Biegły stwierdził również, że wykonane prace budowlane obejmujące całość dachu charakteryzowały się niską jakością, zaś całkowite zaniechanie jakichkolwiek prac konserwacyjnych i bieżących napraw potęgują ich skutki. Następnie w ustnej opinii uzupełniającej biegły jeszcze bardziej jednoznacznie wskazał na wadliwość wykonania dachu jako na podstawową przyczynę, stwierdził bowiem m.in., że „to nieprawidłowe wykonanie dachu sprzyjało temu, że kuny tam przychodziły” (k. 857). Biegły kategorycznie wykluczył możliwość powstania uszkodzeń z października 2007r. z powodu warunków atmosferycznych, stwierdził również, że nie można ustalić, w jakim zakresie do uszkodzeń przyczyniły się zwierzęta (k. 857), jednakże na pewno prześwitu światła dziennego wskazanego na str. 7 opinii nie zrobiła kuna, która mogła go jedynie wykorzystać do przedostania się do wewnątrz domu (k. 858).

W ustnej opinii uzupełniającej biegły ustosunkował się w szczególności do argumentacji powoda co do treści dziennika budowy, logicznie wskazując, iż oczywistym jest, że kierownik budowy nie pisze w dzienniku budowy, że roboty zostały źle wykonane (k. 858). Treść dziennika budowy stanowi dowód jedynie na okoliczność dokonania do niego wpisu

określonej treści (art. 245 kpc), nie stanowi zaś o prawdziwości takiego wpisu. Z opinii biegłego wynika również, że nie jest obecnie możliwe ustalenie zakresu przedmiotowej szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trafnie Okręgowy ocenił opinię biegłego W. jako logiczną, rzeczową i pozbawioną wewnętrznych sprzeczności, czyniąc ją podstawą ustaleń w kwestii uszkodzenia poszycia dachu w październiku 2007r. Opinia ta była poprzedzona oględzinami nieruchomości, zawiera dokumentację fotograficzną obrazującą stan dachu i stanowiącą ilustrację dla wniosków sformułowanych przez tego biegłego, zaś do stanowiska powoda biegły szczegółowo odniósł się na rozprawie (k. 856 – 858). Podobnie jak w przypadku opinii biegłego K. stwierdzić przy tym należy, że niezadowolony powoda z treści tej opinii nie uzasadnia podważenia jej mocy dowodowej.

W żadnym razie nie można mówić o zwłoce w działaniu pozwanego przy likwidacji szkody, a tym samym o powstałej stąd szkodzie, której powód nawet nie sprecyzował.

Tym samym, opierając się o powyższą opinię, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że brak jest podstaw również do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 216.000zł z tytułu odszkodowania za uszkodzenie poszycia dachowego w październiku 2007r.

Reasumując: Sąd Apelacyjny uznał, że podnoszone przez powoda zarzuty naruszenia przepisów postępowania, tj.: art. 233 § 1 kpc, art. 227 kpc w zw. z art. 278 kpc i art. 290 kpc oraz art. 212, 229 i 230 kpc nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, przedmiotowy wyrok zapadł również bez naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.: art. 805 i 824 kc w zw. z art. 361 i 363 kc, a także art. 481 § 2, art. 477 § 1, art. 355 § 2, art. 472, art. 23, art. 448 kc i art. 415 kc.

Za niewiarygodne Apelacyjny uznał przy tym twierdzenie powoda, iż dach konserwował mu P. Ś. w latach: 2007 – 2012r. (ośw. P. Ś. k. 852), skoro na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 września 2013r. powód oświadczył, że P. Ś. zapłacił tylko 200zł (k. 938).

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, iż podstawę oceny zasadności roszczeń powoda w niniejszej sprawie stanowiła umowa ubezpieczenia, a tym samym – przepisy Kodeksu cywilnego regulujące ubezpieczenia majątkowe. Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, brak było natomiast podstaw do przyjęcia, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela w niniejszej sprawie ma charakter deliktowy – czy to na ogólnej podstawie z art. 415 kc, czy z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda – na podstawie art. 24 i 448 kc.

Strony w niniejszej sprawie łączył bowiem stosunek zobowiązaniowy, wynikający z zawartej umowy ubezpieczenia należącej do powoda nieruchomości.

Jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, brak jest podstaw do przypisania zachowaniu pozwanego znamion czynu niedozwolonego. Sama wypłata odszkodowania w wysokości niższej, niż oczekiwana przez poszkodowanego, nie oznacza, że pozwany popełnił delikt uzasadniający odpowiedzialność odszkodowawczą. Przyjęcie stanowiska powoda w tym zakresie oznaczałoby, że w każdej sytuacji sporu pomiędzy stronami co do wysokości należnego jednej ze stron świadczenia, strona zobowiązana do jego wypłaty dopuszczałaby się czynu niedozwolonego odmawiając wypłaty należności zgodnej z oczekiwaniami strony żądającej zapłaty. Tymczasem przyjmuje się, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy tylko w wyjątkowych wypadkach może stanowić delikt. W uzasadnieniu wyroku z dnia 14 lutego 2013r. (II CNP 50/12, LEX nr 1314379) Sąd Najwyższy stwierdził, że niewykonanie umowy, o tyle może stanowić czyn niedozwolony, w znaczeniu art. 415 kc, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciążyący na każdym. Niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 kc. Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego.

Tymczasem powód, na którym zgodnie z art. 6 kc spoczywał ciężar dowodu w sprawie, powyższego nie wykazał.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest również możliwości uznania, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda. Jakkolwiek bowiem zawarty w art. 23 kc katalog dóbr osobistych nie ma charakteru enumeratywnego, to jednak brak jest możliwości skonstruowania na jego gruncie dobra osobistego w postaci prawa do czasu, które pozwany miałby naruszyć w ten sposób, że na skutek wadliwego (zdaniem powoda) prowadzenia przez pozwanego postępowania likwidacyjnego, powód musiał poświęcić swój czas na przygotowanie się merytoryczne oraz osobisty, aktywny udział w tamtym postępowaniu oraz w postępowaniu sądowym.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że czas nie jest wartością, która by mogła stanowić dobro osobiste w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Za zdecydowanie przeważającą w doktrynie i jednolicie przyjętą w orzecznictwie uznaje się koncepcję obiektywną, według której dobra osobiste są „wartościami o charakterze niemajątkowym, wiążącymi się z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w społeczeństwie” (tak m.in. A. Szpunar, *Ochrona dóbr...*, s. 106; M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, t. I, 2002, art. 23, Nb 3; S. Rudnicki, *Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985-1991*, PS 1992, nr 1, s. 34; Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, 2005, s. 161). Dla istnienia dobra osobistego i uznania, że doszło do jego naruszenia, znaczenie mają oceny społeczne, analiza z punktu widzenia rozsądnego człowieka; nie ma natomiast znaczenia subiektywne przekonanie zainteresowanego. (P. Księżak w: M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, LEX 2009).

Tymczasem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, czas nie jest podlegającym ochronie prawnej elementem życia psychicznego człowieka, czas jest bowiem (obok przestrzeni) pojęciem służącym opisowi rzeczywistości, z dziedziny fizyki i filozofii, jednym z wymiarów obrazujących otaczający nas świat.

Tym samym brak jest możliwości konstruowania prawa podmiotowego do czasu i rozpatrywania jego ewentualnych naruszeń w kategorii naruszenia dobra osobistego, implikującego skutki prawne określone w art. 24 i 448 kc.

Również ta, wskazana przez powoda alternatywnie, podstawa żądania zasądzenia kwot po 488.000zł, nie pozwalała zatem na uwzględnienie tego żądania.

Nie sposób przy tym odmówić słuszności stanowisku Sądu Okręgowego, iż niezależnie od powyższego, roszczenia powoda o zasądzenie kwot po 488.000zł z tytułu „dodatniego interesu umowy”, uzasadnione przez powoda jako równowartość nakładu czasu i pracy poświęconego przez niego na udział w postępowaniu likwidacyjnym, przygotowanie merytoryczne (w tym wizyty w bibliotekach, lektura fachowej literatury) i prowadzenie niniejszego procesu, nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na treść art. 361 § 1 kc, zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, przy czym następstwo uznawane jest za normalne, jeżeli w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności szkoda jest zwykłym następstwem tego zdarzenia (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2012r., V CSK 541/11, LEX nr 1276235).

Tymczasem niewątpliwie pomiędzy niewypłaceniem powodowi żądanego przez niego odszkodowania a poświęceniem przez niego określonej liczby godzin na przygotowanie się do niniejszej sprawy nie zachodzi taki związek przyczynowo – skutkowy. Nadto wskazać należy, że osobiste prowadzenie sprawy nie jest konieczne, skarżący mógł ustanowić sobie pełnomocnika w osobie adwokata lub radcy prawnego (ewentualnie wnieść o ustanowienie pełnomocnika z urzędu) i wówczas nie musiałby poświęcić tak wysoko cenionego przez siebie czasu na osobiste przygotowanie do prowadzenia sprawy. Temu właśnie służy instytucja pełnomocnictwa procesowego. Poza tym podkreślić należy, że dochodzone przez skarżącego z tego tytułu kwoty wielokrotnie przewyższają wysokość należności stanowiącej łączną kwotę odszkodowania dochodzonego od ubezpieczyciela z tytułu łączącej strony umowy ubezpieczenia, a skarżący w żaden sposób nie wykazał wysokości przyjętej przez siebie stawki godzinowej, która nie tylko przewyższa stawki godzinowe stosowane przez profesjonalnych pełnomocników – adwokatów i radców prawnych, ale również jest wyższa niż średnie krajowe wynagrodzenie uzyskiwane przez pracowników za miesiąc pracy.

Zauważyć należy, że powód nie wykazał w szczególności, aby w związku z koniecznością uczestniczenia w postępowaniu likwidacyjnym oraz postępowaniu sądowym utracił jakiegokolwiek zarobki – jak słusznie bowiem wskazał Sąd Okręgowy, w złożonym oświadczeniu o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania skarżący podał, że utrzymuje się z zasiłku z pomocy społecznej i nie posiada żadnych dochodów z prowadzenia działalności gospodarczej (k. 12).

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał, że prawidłowo Sąd Okręgowy oddalił powództwo w części ponad kwotę 2.758,71zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 listopada 2007r., co skutkowało oddaleniem apelacji.

O należnych pozwaniem, który wygrał postępowania apelacyjne, kosztach zastępstwa procesowego za II instancję, Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 kpc zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.). W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie nie zachodziły żadne szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie względem skarżącego art. 102 kpc, który jest przepisem o charakterze wyjątkowym, a tym samym nie powinien być wykładany rozszerzająco.

Powód przegrał proces w I instancji w 99,8% i w całości w II instancji, przeto nieuzasadniony był i jest wniosek o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Sądy I i II instancji rozstrzygały o nich stosownie w oparciu o przepisy: art. 100 zd. 2 kpc i 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 kpc.

Sąd Apelacyjny postanowił zarazem cofnąć udzielone powodowi zwolnienie od kosztów sądowych, zgodnie z art. 110 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, uznając, że okoliczności, na podstawie których powód został zwolniony z kosztów sądowych, przestały istnieć. Na rozprawie w dniu 18 września 2013r. skarżący oświadczył bowiem, że żyje z pomocy adwokatów – sporządza skargi kasacyjne w swoich sprawach, a ustanowieni dla niego z urzędu pełnomocnicy skargi te podpisują i następnie oddają mu 30 – 40% otrzymanego wynagrodzenia z tytułu świadczenia na rzecz powoda pomocy prawnej z urzędu. Skarżący podał, że tylko w bieżącym roku kalendarzowym takich spraw miał już 8 – 10 i przykładowo wskazał 2 sytuacje, kiedy otrzymał od adwokatów pieniądze: raz w kwocie 900zł i raz w kwocie 1.400zł. Kwoty te uznał za wystarczające na pokrycie miesięcznych kosztów jego utrzymania, a ma na utrzymaniu 350 – metrowy dom. Ponadto przyznał, że z wyroku z 22 listopada 2011r. wydanego w sprawie II C 212/10 otrzymał kwotę ok. 30.000zł z odsetkami od grudnia 2009r. (k. 937 – 939).

Z powyższego wynika, że powód obecnie posiada źródło utrzymania, którego nie wskazał w oświadczeniu o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, stanowiącym podstawę zwolnienia go od kosztów sądowych w niniejszej sprawie. Tym samym odpadły przesłanki z art. 102 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, co uzasadniało zastosowanie art. 110 w/w ustawy, częściowe cofnięcie przyznanego zwolnienia od kosztów – jak w treści postanowienia (k. 939) i obciążenie powoda opłatą od apelacji.

Występując z licznymi pozwami o zasądzenie wysokich kwot powód musi liczyć się z obowiązkiem chociażby częściowego pokrycia kosztów sądowych i gromadzić środki na ten cel.

Sąd Apelacyjny oddalił też wnioski dowodowe powoda z pisma z 5 sierpnia 2013r. jako niemające znaczenia dla istoty sprawy.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda w całości za nieuzasadnioną i mając powyższe na względzie, na podstawie art. 385 i 98 § 1 kpc, orzekł jak na wstępie.